

ODNAJDYWANIE ZAGUBIONEGO BRATERSTWA

Obecny stan dialogu katolicko-żydowskiego w Polsce

Podsumowanie obecnego stanu dialogu katolicko-żydowskiego w Polsce nie jest łatwym zadaniem. Dialog ten bowiem – zwłaszcza w naszym kraju, tak ważnym historycznie zarówno dla katolicyzmu, jak i dla judaizmu, czy szerzej: historii Żydów – obejmuje nie tylko oficjalne spotkania biskupów i rabinów „na najwyższym szczeblu”, lecz także wiele innego rodzaju wydarzeń.

Poniżej przedstawię zatem przede wszystkim przegląd wybranych inicjatyw, jakie w tej dziedzinie miały miejsce w Polsce w ostatnich latach. Ponieważ jest ich wiele, artykuł ten nie aspiruje do kompletności. Pisząc o stanie obecnym, mam na myśli wydarzenia, które miały miejsce już w XXI wieku.

Nad dialogiem katolicko-żydowskim w Polsce ciąży oczywiście historia – i nie sposób od niej uciec. Wciąż przypominają się i *paradisus Iudaeorum*, i getto ławkowe czy pogrom kielecki; i stulecia kwitnącego życia żydowskiego na ziemiach polskich, i Zagłada dokonana na tych samych ziemiach przez Niemców; i Sprawiedliwi, i Jedwabne; i „żydokomuna”, i Marzec 1968. Pomijam jednak poniżej, na ile to możliwe, kwestie historyczne, redakcja „Commu-

* Zbigniew Nosowski – ur. 1961. Publicysta i działacz katolicki. Studiował socjologię i teologię. Od roku 1989 redaktor miesięcznika „Więź”, od 2001 – redaktor naczelny, obecnie także dyrektor programowy Laboratorium Więzi. Autor książek *Parami do nieba. Matżeńska droga świętości*, *Szare a piękne. Rekolekcje o codzienności*, *Polski rachunek sumienia z Jana Pawła II*, współautor książki i cyklu telewizyjnego *Dzieci Soboru zadają pytania*. W latach 2001 i 2005 był świeckim audytorem Synodu Biskupów w Watykanie. W latach 2002–2008 konsultor Papieskiej Rady ds. Świeckich. Od 2002 przewodniczący Społecznego Komitetu Pamięci Żydów Otwockich i Karczewskich. W latach 2007–2009 współprzewodniczący Polskiej Rady Chrześcijan i Żydów, obecnie wiceprzewodniczący. Żonaty, ma dwie córki. Mieszka w Otwocku.

nio” prosiła mnie bowiem o „fotografię” aktualnego stanu dialogu religijnego. A ponieważ od przełomu roku 1989 minęło już ponad 20 lat – wyrosło już prawie całe nowe pokolenie! – pozwalałam sobie również nie przypominać tu początków dialogu katolicko-żydowskiego w Polsce, w schyłkowych latach PRL i wkrótce po upadku komunizmu¹.

Polska zakochana w judaizmie?

W lipcu 2011 r., gdy piszę ten artykuł, miały miejsce dwa wydarzenia dobrze wyrażające istotną jego treść.

Na początku lipca w Krakowie odbywała się światowa konferencja Międzynarodowej Rady Chrześcijan i Żydów. Abstrahując od jej treści merytorycznych², chciałbym podkreślić tylko jeden aspekt. Zagraniczni goście konferencji byli mile zaskoczeni wielością instytucji i inicjatyw edukacyjnych, jakie istnieją obecnie w Polsce, propagujących wiedzę o judaizmie, o zagładzie czy o stosunkach chrześcijańsko-żydowskich. Z największym zaskoczeniem przyjęli zaś fakt, że przed wejściem do synagogi w Krakowie nie ma posterunków policyjnych, inaczej niż w większości krajów europejskich. Ten symboliczny fakt – wraz z informacją, że życie wspólnot żydowskich w Polsce w ostatnich latach rozwija się dynamicznie – był dla nich najlepszym dowodem, że we współczesnej Polsce Żydzi czują się dobrze, swobodnie i u siebie.

Kilkanaście dni później w popularnej, wysokonakładowej izraelskiej gazecie codziennej „Israel Hayom” ukazał się artykuł pod znaczącym tytułem *Polska, niegdyś kolebka antysemityzmu, zakochała się w judaizmie*. Autorka artykułu, Gal Hurwitz, rozpoczęła go od wyznania, że jej dziadek przewróciłby się w grobie, gdyby przeczytał to, co ona pisze. „Był on człowiekiem, który o Polakach wypowiadał się jak najgorzej, i zapewne byłby przerażony, słysząc

¹ Dobrze opisał je Stanisław Krajewski, *Ewolucja stosunków katolicko-żydowskich w Polsce po 1989 roku*, w: *Polacy i Żydzi – kwestia otwarta*, red. Robert Cherry i Annamaria Orla-Bukowska, Warszawa 2008, s. 141-155.

² Z wieloma wygłoszonymi podczas tej konferencji referatami i innymi wystąpieniami można się obecnie zapoznać na stronie internetowej Międzynarodowej Rady Chrześcijan i Żydów: <http://www.iccj.org/ICCJ-2011-Conference-Cracow-Reports.3329.0.html>.

że jego ukochana wnuczka już cztery razy w ciągu ostatniego roku odwiedziła Polskę – kraj, który stał się największym cmentarzem żydowskim na świecie podczas II wojny światowej. Co więcej, muszę przyznać, że byłam zachwycona. Polska – lub *Polanya*, jak nazywamy ją w domu (dla mojego dziadka kraj przeklęty) – stała się dla mnie miejscem przytulnym i przyjaznym. Wciąż na nowo wzruszają mnie spotkania z młodymi katolikami autentycznie zainteresowanymi żydowską kulturą, językiem, jedzeniem i muzyką. Jest dla mnie jasne, że część mojej osobowości jest pochowana w tym miejscu. Nie ma obozu zagłady, którego bym nie odwiedziła w zeszłym roku. Ale równocześnie moje serce przyciągnęła witalność i żywotność, które biją głęboko w nowej Polsce – Polsce bezwstydnie zakochanej w Izraelu i judaizmie”³.

Rzecz jasna, w artykule Gal Hurvitz uderza dziennikarska przesada – widoczna zarówno w antytezie („Polska kolebką antysemityzmu”), jak i w tezie („Polska zakochana w judaizmie”). Charakterystyczne jednak, że podobną tezę odnaleźć można w wielu innych żydowskich publikacjach z ostatnich lat. Wielu Żydów odwiedzających Polskę poszukuje tu śladów swoich przodków. Szukają ich już nie tylko w obozach zagłady, lecz w miastach, skąd pochodzili. Wielokrotnie spotykają tam Polaków, najczęściej katolików, żywo zainteresowanych żydowską przeszłością swojej okolicy.

Wybitny australijski żydowski publicysta Sam Lipski opisuje, że przez wiele lat żył z przekonaniem, że nigdy nie pojedzie do Polski. W końcu jednak przyjechał, zaledwie na cztery dni. I po powrocie opublikował w „The Australian Jewish News” artykuł zatytułowany *Zachęcam wszystkich australijskich Żydów: Jedźcie do Polski!* Pisał w nim: „Podobnie jak przez ponad 40 minionych lat unikałem wszelkich okazji do odwiedzenia Polski – kraju, w którym rodziny mojego ojca i mojej matki żyły przez stulecia, i gdzie tak wielu z nich straciło życie, przez ostatnie kilka tygodni usiłowałem umknąć konieczności napisania o czterech dniach, jakie tam spędziłem. Zbyt wiele wrażeń, zbyt dużo spraw do uporządko-

³ G. Hurvitz, *Poland, once the cradle of anti-Semitism, has fallen in love with Judaism*, „Israel Hayom” 22.07.2011. Zob. także: http://www.israelhayom.com/site/newsletter_article.php?id=446. Polski przekład tego artykułu dostępny jest na stronie <http://www.teskanie.com/index.php?id=1354> (powyżej korzystam z tego przekładu z pewnymi korektami).

wania, zbyt wiele obalonych założeń podtrzymywanych wcześniej przez całe życie (...) Pomimo moich pesymistycznych oczekiwań jestem obecnie zadowolony i szczęśliwy, wręcz zachęcony i podniesiony na duchu, że w końcu pojechałem do Polski, i mam nadzieję pojechać tam ponownie” Lipski doświadczył spotkań z „rosnącą liczbą Polaków, którzy nie mają żydowskich korzeni, a którzy pracują nad odbudową kultury żydowskiej jako części utraconego dziedzictwa narodowego”⁴.

Z jeszcze większym zaskoczeniem i radością przyjąć można blok artykułów o Polsce opublikowanych w ultraortodoksyjnym nowojorskim piśmie „Hamodia”, i to w magazynie świątecznym z okazji Pesach w roku 2010. Jest to pismo szeroko czytane w USA i Izraelu w kręgach chasydzkich, które najmniej w całym wysocze zróżnicowanym świecie żydowskim interesują się światem zewnętrznym, a zwłaszcza dialogiem międzyreligijnym. Ale nawet w tym piśmie można było znaleźć opis „nowej Polski”, a w nim m.in. sylwetkę ks. Wojciecha Lemańskiego zaangażowanego w wiele lokalnych inicjatyw spotkań z Żydami i judaizmem, nagrodzonego za tę działalność przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego w kwietniu 2008 r. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Dla wielu stałych czytelników tego pisma sensacją mogło być samo zamieszczenie fotografii księdza katolickiego, cóż dopiero z Polski⁵.

Jeszcze tylko dwa podobne cytaty, tym razem takie, które pojawiły się już w polskich publikacjach. Zazwyczaj przechodzą one jednak niezauważone – o wiele łatwiej bowiem przykuwają uwagę informacje o wypowiedziach nawet jawnie głupich i niegodnych uwagi, które jednak pozwalają na rozkręcanie medialnej spirali napięć.

Ortodoksyjny izraelski rabin Jehuda Gilad przebywał w Polsce w październiku 2009 r. na zaproszenie Polskiej Rady Chrześcijan i Żydów. Gilad jest założycielem jesziwy Ma’ale Gilboa oraz rabinem kibucu Lavi w Dolnej Galilei. Wcześniej był też kapelanem wojskowym, a nawet członkiem Knesetu. Tak opisał swoje wraże-

⁴ S. Lipski, *Urging all Australian Jews: go to Poland*, „The Australian Jewish News”, 12.06.2008.

⁵ Zob. artykuły pod hasłem *Is There a New Poland?*, „The Hamodia Magazine”, Passover 2010.

nia: „Dwadzieścia, trzydzieści lat temu Izraelczycy identyfikowali Polskę wyłącznie z nazizmem. Wasz kraj był tylko fragmentem czarnego obrazu *Szoah*. Wszystko, co wydarzyło się od lat 80. – Lech Wałęsa, *Solidarność*, nadejście wolności – było jak powiew świeżego powietrza. Ale dopiero dziś ludzie zaczęli otwierać na was oczy i serca. Zupełnie niedawno przytrafiło się to także mnie samemu. Wcześniej byłem już w Polsce dwa razy, ale tylko po to, by odwiedzić miejsca pamięci zagłady. Kilka miesięcy temu odwiedziłem ją jednak na dłużej. Po to, by porozmawiać z ludźmi i zobaczyć, jakie zaszły w waszym kraju zmiany. To, co zastałem, było dla mnie olbrzymim pozytywnym zaskoczeniem. Po pierwsze, zobaczyłem, jak wielu Polaków pragnie dowiedzieć się czegoś na temat judaizmu i ożywić niektóre żydowskie tradycje, które zajmowały kiedyś ważną pozycję w historii Polski (...) Po drugie, odbyłem podczas mojego pobytu bardzo udane rozmowy z księżmi katolickimi i pracownikami uniwersytetów, zarówno z Warszawy, jak i Lublina. Były to uczciwe i otwarte dyskusje o tym, czy i jak Żydzi i chrześcijanie mogą szukać wspólnego mianownika, który zbliży ich do siebie. Zgodziliśmy się co do wielu rzeczy. Między innymi, że jako ludzie wierzący wszyscy chcemy służyć Bogu Jedynemu. Jest chyba jeszcze za wcześnie, by mówić o pojednaniu. Jesteśmy raczej świadkami początku długotrwałego procesu”⁶.

Najbliżej zna polską rzeczywistość naczelny rabin Polski Michael Schudrich. Jego spojrzenie jest również wysoce optymistyczne: „Nauczanie Jana Pawła II naprawdę zmieniło postawę wielu (nie wszystkich) Polaków wobec Żydów i judaizmu. Lekcja o Żydach jako starszych braciach w wierze ukształtowała podejście wielu Polaków do Żydów (...) W niemal każdym polskim mieście można znaleźć grupy Polaków, którzy czują, że ich obowiązkiem jest ochrona żydowskiego dziedzictwa (...) Istnieją także zjawiska negatywne, jednak znacznie więcej jest działań pozytywnych. Niestety zbyt często pozostają one niezauważone przez światową społeczność żydowską. My, Żydzi, wskutek historycznej konieczności i doświadczenia bardzo dobrze umiemy wykrywać i zwalczać antysemityzm. Niestety, gorzej nam idzie rozpoznawanie

⁶ Y. Gilad, *Powiew świeżego powietrza*, „Kultura Liberalna” 23.11.2009, <http://kulturaliberalna.pl/2009/11/23/golan-schudrich-gilad-spojrzenie-bez-uprzedzen-ii>.

przyjaciół i sojuszników (...) W Polsce dzieje się coś dobrego i my, Żydzi, musimy tę nową rzeczywistość zrozumieć, docenić i pielęgnować”⁷

Czy Polska jest dobrym miejscem dla dialogu?

Cytowane wyżej wypowiedzi Żydów o Polsce bywają niekiedy przesadne w zachwycie nad filosemityzmem Polaków. Z pewnością zwracają one jednak uwagę środowisk żydowskich – i to na różnych kontynentach – na pozytywne zmiany, jakie dokonują się w postawach polskich katolików pod wpływem nowego nauczania Kościoła o Żydach i judaizmie, a zwłaszcza świadectwa bł. papieża Jana Pawła II. Rzecz jasna, nie chodzi o to, by w miejsce stereotypu Polaka-antysemity pojawił się stereotyp Polski jako najbardziej filosemickiego kraju świata. Ważne jednak, że nowe – przyjazne wobec Żydów i judaizmu – tendencje w polskim społeczeństwie i Kościele są dostrzegane, doceniane i odwzajemniane.

Czy zatem Polska jest dobrym miejscem dla dialogu katolicko-żydowskiego? Jeszcze niedawno dominowały odpowiedzi negatywne na to pytanie. Opierały się one na kilku założeniach. Zwracano uwagę, że Polska jest dla światowych Żydów przede wszystkim cmentarzem, a na cmentarzu nie da się prowadzić dialogu. Podkreślano, że zagraniczni Żydzi postrzegają Polskę głównie przez pryzmat antysemityzmu. Wskazywano na zanikającą obecność religijnych Żydów w Polsce. Czynnikiem poważnie umożliwiającym prowadzenie dialogu miały być także aktualne proporcje wyznaniowe, a ściślej rzecz biorąc, dysproporcja między liczbą katolików a liczbą Żydów w naszej ojczyźnie. W takiej sytuacji dialog katolicko-żydowski miałby przypominać dialog słonia z mrówką. Czy zatem ma on sens?

Doświadczenia pokazują, że tak. Choć bowiem wszystkie powyższe czynniki nadal istnieją, choć stare stereotypy trzymają się mocno w niektórych środowiskach, to jednak dialog katolicko-żydowski w Polsce rozwija się, przyjmując niekiedy formy unikalne na skalę światową.

⁷ M. Schudrich, *Stosunki polsko-żydowskie w Polsce. Skąd przychodzimy i dokąd zmierzamy?*, w: *Polacy i Żydzi – kwestia otwarta*, dz. cyt., s. 161-163.

Wśród wielu czynników wpływających na ten pozytywny rozwój na pierwszym miejscu wymienić należy wpływ nauczania i działalności papieża Jana Pawła II. W wielu środowiskach żydowskich na świecie papież-Polak jest nadal darzony olbrzymim szacunkiem. Szczególnie głęboko zapadły im w pamięć jego słowa o Żydach jako „starszych braciach w wierze”. Rzadko która formuła religijna uczyniła tak wiele dobra jak ta... Dziesiątki razy słyszałem, jak Żydzi opowiadali o wzruszeniu, gdy z ust najwyższego autorytetu Kościoła usłyszeli, że są dla chrześcijan „starszymi braćmi w wierze”. Te słowa, potwierdzające pierwszeństwo wybrania narodu żydowskiego, miały moc otwierania Żydów na współpracę z Kościołem. Wielu pozytywnie odpowiadało – niektórzy nawet do tego stopnia, że mówili o Janie Pawle II: „nasz papież”, a takie publiczne deklaracje padały także z ust ortodoksyjnych rabinów.

Piękne osobiste świadectwo o wpływie Jana Pawła II na własne otwarcie wobec chrześcijaństwa dał naczelny rabin Polski w specjalnym wykładzie wygłoszonym w marcu 2009 r. na rzymskim Uniwersytecie Papieskim św. Tomasza z Akwinu (*Angelicum*). Schudrich mówił tam: „Jako Żyd i jako rabin pobrałem wiele głębokich nauk u Jana Pawła II. Im bardziej jestem otwarty na inne religie, tym lepszym staję się Żydem i tym lepiej mogę wypełniać nauczanie Talmudu. Co więcej, jeśli zamknę się na zewnętrzny świat, ograniczę swój dostęp do promieni światła, prawdy i mądrości. Ten sposób myślenia jest tak głęboki i tak bardzo zmienił moje spojrzenie na świat, na Boga i na samego siebie, że mogę jedynie powiedzieć: dziękuję Ci, Papieżu Janie Pawle II, że nauczyłeś mnie, jak stać się lepszym człowiekiem i lepszym Żydem”⁸. Naczelny rabin Polski, przemawiając na papieskim uniwersytecie, podkreślał, że „dwa proste słowa Papieża o «starszych braciach», po raz pierwszy użyte przez Adama Mickiewicza, pobudziły wielu Żydów do przemyślenia swojej relacji z chrześcijaństwem i chrześcijanami. Wyływa z tego dla nas ważna nauka, że w wyjątkowych momentach historii nawet «tylko» dwa proste słowa mogą zmienić świat”⁹

Dzięki Janowi Pawłowi II odradza się w naszej ojczyźnie jagiellońskie rozumienie polskości. Sam papież w książce *Pamięć*

⁸ Rabin M. Schudrich, *Czego nauczyłem się od Jana Pawła II*, „Więź” nr 1/2010, s. 113-114.

⁹ Tamże, s. 107.

i tożsamość tak opisuje różne rozumienia polskości: „Historycznie polskość ma za sobą bardzo ciekawą ewolucję. Takiej ewolucji nie przeszła prawdopodobnie żadna inna narodowość w Europie. Naprzód, w okresie zrastania się plemion Polan, Wiślan i innych, to polskość piastowska była elementem jednoczącym: rzecz by można, była to polskość «czysta». Potem przez pięć wieków była to polskość epoki jagiellońskiej: pozwoliła ona na utworzenie Rzeczypospolitej wielu narodów, wielu kultur, wielu religii. Wszyscy Polacy nosili w sobie tę religijną i narodową różnorodność (...) Niezmiernie ważnym czynnikiem etnicznym w Polsce była także obecność Żydów. Pamiętam, iż co najmniej jedna trzecia moich kolegów z klasy w szkole powszechnej w Wadowicach to byli Żydzi. W gimnazjum było ich trochę mniej. Z niektórymi się przyjaźniłem. A to, co u niektórych z nich mnie uderzało, to był ich polski patriotyzm. A więc polskość to w gruncie rzeczy wielość i pluralizm, a nie ciasnota i zamknięcie. Wydaje się jednak, że ten «jagielloński» wymiar polskości, o którym wspomniałem, przestał być, niestety, w naszych czasach czymś oczywistym”¹⁰.

Istotnym czynnikiem umożliwiającym rozwój dialogu katolicko-żydowskiego w Polsce jest także odrodzenie i dynamiczny liczebny wzrost wspólnot żydowskich w naszej ojczyźnie. Rzecz jasna, w liczbach bezwzględnych liczebność gmin żydowskich wciąż jest niewielka. Imponująca jest za to ich dynamika. Przede wszystkim zaś do przeszłości odeszła już – bardzo realna jeszcze 20 lat temu – perspektywa całkowitego zaniku religijnego życia żydowskiego w Polsce. Jeszcze nie tak dawno w warszawskiej synagodze modlili się wyłącznie starzy mężczyźni, dziś zaś spotkać w niej można wielu młodych ludzi. Niedawno nie było w Polsce żadnego rabina, a dziś rabinów w stolicy Polski jest kilku, pod pewnymi względami wręcz konkurujących ze sobą. Ta jakościowa zmiana stopniowo wzmacnia w gminach żydowskich tendencję do koncentrowania się nie tylko na przetrwaniu i kształtowaniu własnej tożsamości, lecz także na umacnianiu więzi z katolicyzmem – dominującą religią Polaków – zwłaszcza że w swym oficjalnym nauczaniu Kościół podkreśla swe żydowskie korzenie.

¹⁰ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci*, Kraków 2005, s. 91-92.

Owszem, wciąż niewielu jest w Polsce żydowskich myślicieli czy intelektualistów przygotowanych do podjęcia dialogu teologicznego. Trzeba jednak brać pod uwagę realia. Jeśli proporcje liczebne Żydów do katolików w dzisiejszej Polsce wynoszą mniej więcej 1:1000, to – statystycznie rzecz ujmując – na tysiąc katolików zaangażowanych w dialog powinien przypadać jeden wyznawca judaizmu. Cóż dopiero mówić o proporcjach teologów...

Dialogu międzyreligijnego nie można jednak sprowadzać tylko do poziomu ściśle teologicznego. Istnieje przecież „wiele form i poziomów dialogu chrześcijaństwa z innymi religiami”¹¹. W dokumentach Kościoła katolickiego przyjęło się rozróżniać cztery formy (a może lepiej powiedzieć: wymiary) dialogu katolików z przedstawicielami innych religii, wśród których judaizm zajmuje oczywiście uprzywilejowane miejsce. Są to: dialog życia, dialog czynów, dialog teologiczny i wreszcie dialog doświadczenia religijnego¹². Poniżej w tym właśnie kluczu przedstawię wybrane polskie inicjatywy dialogu katolicko-żydowskiego.

Dialog życia

O „dialogu w codziennym życiu” pięknie pisze Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris missio*. Dzięki niemu „wyznawcy różnych religii dają sobie nieustannie świadectwo o ludzkich i duchowych wartościach i pomagają sobie wzajemnie żyć nimi w celu budowania społeczeństwa bardziej sprawiedliwego i braterskiego. Wszyscy wierni i wspólnoty chrześcijańskie wezwani są do uprawiania dialogu, chociaż nie w tym samym stopniu i formie”¹³. W innym miejscu – cytując dokument *Dialog i przepowiadanie: refleksje i wskazania* z 1991 r., wydany przez Papieską Radę ds. Dialogu Międzyreligijnego i Kongregację ds. Ewangelizacji Narodów – Jan Paweł II mówił o dialogu życia, w którym „osoby

¹¹ Jan Paweł II, *Dialog z wielkimi religiami świata* (przemówienie podczas audiencji generalnej, 19 maja 1999 r.), „L'Osservatore Romano” wyd. polskie, nr 9-10/1999, s. 46-47.

¹² Zob. m.in. tamże.

¹³ Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris missio*, 57

starają się żyć w duchu otwarcia i po dobrosąsiedzku, dzieląc swoje radości i smutki, problemy i troski”¹⁴.

Tę formę dialogu może i powinien prowadzić każdy chrześcijanin. Jak to wygląda w polskiej praktyce? Z pewnością absolutnej większości polskich katolików – nawet gdyby mieli taką wolę – trudno jest nawiązać bezpośredni osobisty kontakt z wyznawcami judaizmu, ze względu na wspomniane już dysproporcje. Łatwy jest on jedynie w wielkich miastach, gdzie istnieją zorganizowane gminy żydowskie. Coraz częściej jednak polskie szkoły zapraszają przedstawicieli gmin żydowskich na spotkania z uczniami. Również część przewodników zagranicznych grup młodzieży żydowskiej odwiedzających Polskę zrozumiała, że ich podopieczni powinni nie tylko odwiedzać obozy zagłady, lecz także spotykać się z polskimi rówieśnikami. Z polskiej strony najczęściej inicjatorami takich spotkań są nauczyciele – zwłaszcza historycy i poloniści – pragnący rozwijać jagiellońskie rozumienie polskości.

Zbyt rzadko, niestety, w takie inicjatywy włączają się katecheci, zwłaszcza duchowni. A przecież dla nich samych to szansa wyeksponowania w tych spotkaniach obecnego w nich *implicite* wymiaru religijnego i pogłębienia ich duchowego charakteru, a dla ich wychowanków to okazja do praktykowania dialogu życia, o którym mówi nauczanie Kościoła: do dzielenia się swoimi codziennymi zainteresowaniami, co może stanowić krok w stronę głębszego poznania i spotkania.

Dialog życia przybiera ciekawe formy na szczeblu oficjalnym. Jedną z nich jest dostrzeganie świąt religijnych przeżywanych przez partnera dialogu czy reagowanie na ważne wydarzenia. Normalną praktyką stało się w Warszawie od kilku lat, że z okazji święta *Chanuki* zapalany jest specjalny świecznik w Pałacu Prezydenckim, w Sejmie oraz przed Pałacem Kultury i Nauki. W ceremoniach tych biorą udział także przedstawiciele Kościoła katolickiego. W 2010 r. po raz pierwszy polska telewizja publiczna transmitowała lekturę *Księgi Estery* w warszawskiej synagodze podczas święta *Purim*.

Zwyczaj zapalania świec chanukowych w Pałacu Prezydenckim wprowadził w 2007 r. prezydent Lech Kaczyński. W roku 2009 ceremonia ta stała się okazją do wręczenia wysokich odznaczeń

¹⁴ Jan Paweł II, *Dialog z wielkimi religiami świata*, dz. cyt.

państwowych osobom zasłużonym dla odrodzenia polskiej społeczności żydowskiej w wolnej Polsce oraz w działalności na rzecz dialogu. Była to unikalna szansa zobaczenia naczelnego rabinu Polski z przypiętym do klapy marynarki krzyżem – Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

W ramach „dialogu życia” środowiska żydowskie odwzajemniają się, uczestnicząc w ważnych wydarzeniach społecznych i zapraszając katolików do odwiedzania synagogi. Takie zaproszenia przybrały w Warszawie regularny charakter z okazji obchodów Dnia Judaizmu w Kościele katolickim. Wielkie symboliczne znaczenie mają natomiast otwarte modlitwy w synagodze organizowane w momentach ważnych wydarzeń narodowych, jak śmierć Jana Pawła II czy katastrofa smoleńska.

Modlitwę po śmierci papieża tak wspomina rabin Schudrich, który dotarł na nią wprost z pogrzebu Jana Pawła II w Watykanie: „Kiedy zbliżyłem się do synagogi, przeżyłem szok. Na zewnątrz stała ogromna kolejka ludzi próbujących wejść na modlitwę. Uczestniczyło w niej ponad tysiąc osób. Kilkaset osób stanowili polscy Żydzi, reszta to polscy katolicy. Był to niezwykle poruszający hołd oddany temu, co było dla Papieża tak ważne. Setki katolików uznały, że to po prostu normalne, aby modlić się za Papieża także w synagodze. W tym momencie jasno zobaczyłem, jak bardzo Papież Jan Paweł II zmienił świat. Jak bardzo to, czego nauczał i to, co praktykował we własnym życiu rzeczywiście wpłynęło na innych i pobudziło ich do podobnego działania. Ci katolicy w synagodze nie tylko myśleli w nowy sposób, oni także wcielili tę naukę w czyn. Dla mnie to był ostateczny hołd oddany nauczaniu i życiu tego wielkiego Papieża”¹⁵. Z kolei po katastrofie smoleńskiej nie tylko odbyły się modlitwy w synagodze, lecz także oficjalni przedstawiciele społeczności żydowskiej – z naczelnym rabinem – uczestniczyli w Mszach pogrzebowych, włączając się w polską żałobę narodową.

W dzisiejszej Polsce dialog życia przybiera jednak najczęściej formę dialogu pamięci. To właśnie potrzeba pamięci o wymordowanych Żydach, którzy współtworzyli lokalną tożsamość, inspiruje współcześnie katolików w różnych miejscowościach w całej Polsce do działania. Najczęstszą formą ich działania jest troska o za-

¹⁵ M. Schudrich, *Czego nauczyłem się od Jana Pawła II*, dz. cyt., s. 113.

niedbane i zniszczone cmentarze żydowskie. W kolejne rocznice zagłady „swojego” *sztetla* niektórzy organizują spotkania, ceremonie czy marsze pamięci i modlitwy. Pamięć o tych, którym tak tragicznie odebrano życie, staje się w ten sposób więzią łączącą współczesnych Żydów i katolików¹⁶. Jak pisze Agnieszka Magdziak-Miszewska, ambasador Polski w Izraelu: „Robią to zwykli Polacy, w większości katolicy – świeccy i duchowni. Dlaczego? Dla kogo? Jak mówi jeden z bohaterów tej książki, przede wszystkim dla siebie samych. Bo wielu z nas, rozglądając się wokół, dostrzegło sztuczną pustkę, wyrwę w polskiej przestrzeni, która nadal boli jak otwarta rana. Nie możemy przywrócić zamordowanego żydowskiego świata, ale możemy i powinniśmy przywracać pamięć. Ta ożywiona pamięć rodzi nową więź”¹⁷

W niektórych miejscowościach aktywnymi uczestnikami lub wręcz współinicjatorami czy głównymi organizatorami tego typu wydarzeń są miejscowi księża. Bywa tak w większych miastach jak Katowice czy Koszalin, ale również w mniejszych miejscowościach, np. w Krasiczynie, Otwocku, Sierpcu, w kilku małych miastach na Kielecczyźnie. Udział proboszcza w takim przedsięwzięciu zawsze nadaje mu dodatkową specyfikę – sprawia, że inicjatywa staje się bardziej „oficjalna”, ale przede wszystkim, że o wiele łatwiej wówczas wprowadzać do planowanych wydarzeń elementy religijne, np. modlitwę.

Specyficzną formą dialogu pamięci było „Opłakiwanie Żydów” – zainspirowany przez abp. Józefa Życińskiego cykl modlitw na terenie archidiecezji lubelskiej, w miejscowościach, które przed II wojną światową i zagładą były w znaczącym stopniu zamieszkiwane przez społeczność żydowską. Pierwsza taka modlitwa odbyła się w Piaskach 24 maja 2001 r., a następne m.in. w Izbicy, Tarnogórze, Kazimierzu Dolnym, Trawnikach i Łęcznej. „Czując się współodpowiedzialnymi za kulturę naszych środowisk, chcemy przywołać prawdę o tych, którzy jeszcze niedawno współtworzyli tę kulturę razem z nami, a później zniknęli z powodu Holokaustu” – wyja-

¹⁶ Zob. m.in. *Pamięć, która łączy. Polscy chrześcijanie w dialogu z Żydami i judaizmem*, red. Z. Nosowski, Warszawa 2008 oraz: A. Orla-Bukowska, *Goje w żydowskim interesie. Wkład etnicznych Polaków w życie polskich Żydów*, w: *Polacy i Żydzi – kwestia otwarta*, dz. cyt.

¹⁷ A. Magdziak-Miszewska, *Pustka, która boli*, w: *Pamięć, która łączy*, dz. cyt., s. 7

śniał ideę spotkań abp Życiński¹⁸. Spotkania z cyklu „Oplakiwania” rozpoczynały się liturgią w katolickim kościele parafialnym, po której zgromadzeni udawali się na cmentarz żydowski, o ile taki jeszcze istnieje. Tam odmawiane były modlitwy z udziałem przedstawicieli wspólnoty żydowskiej oraz osób ocalałych z zagłady.

Dość często żydowscy goście z zagranicy dziwią się, dlaczego w małych polskich miejscowościach ludzie bez żadnych żydowskich korzeni troszczą się o pamięć o Żydach. Zadają pytania, „dlaczego to robicie?”. Byłem świadkiem, jak pewnego razu na takie pytanie padła prosta odpowiedź: „Bo jesteśmy katolikami”. Te – zaskakujące dla części Żydów słowa – to wyraz przekonania, że świadomość żydowskich korzeni chrześcijaństwa oznacza nie tylko więź z judaizmem biblijnym, lecz także zobowiązanie do dialogu pamięci z dawnymi polskimi Żydami i dialogu życia z dzisiejszą polską społecznością żydowską. Jak pisał bowiem Jan Paweł II w maju 2004 r. w przesłaniu z okazji 100-lecia głównej synagogi Rzymu: „nie wystarcza jednakże – choć jest to konieczne – zganić i potępić wrogość, z jaką naród żydowski był często traktowany na przestrzeni dziejów; trzeba również zacieśniać więzi przyjaźni, szacunku oraz braterstwa”¹⁹

Dialog pamięci to także pamięć o twórczości literackiej polskich Żydów. Pod tym względem ma się czym pochwalić Katolicki Uniwersytet Lubelski, na którym istnieje jedyna w Polsce Pracownia Literatury Polsko-Żydowskiej kierowana przez prof. Sławomira Jacka Żurka.

Dialog czynów

Zgodnie z określeniem Jana Pawła II, dialog czynów to współpraca wyznawców różnych religii w działaniach przyczyniających się do budowania lepszego świata, pełniej realizującego ideały sprawiedliwości, solidarności i pokoju. „Szczególnego znaczenia nabiera dialog podejmowany w takich dziedzinach, jak wychowanie do pokoju i szacunku dla środowiska, solidarność wobec

¹⁸ Lublin: „Oplakiwanie Żydów”, <http://dziedzictwo.ekai.pl/text.show?id=2331>.

¹⁹ Jan Paweł II, *Przesłanie na stulecie rzymskiej Synagogi Większej*, w: *Żydzi i judaizm w nauczaniu Jana Pawła II 1978–2005*, opr. ks. W. Chrostowski, Warszawa 2005, s. 338.

cierpiących, troska o sprawiedliwość społeczną i integralny rozwój narodów. Nie znająca granic miłość chrześcijańska spotyka się chętnie z solidarnym świadectwem wyznawców innych religii i cieszy się z dobra, które oni czynią”²⁰.

W Polsce ta płaszczyzna dialogu katolicko-żydowskiego wydaje się najbardziej zaniedbana. Trudno znaleźć przykłady katolicko-żydowskich inicjatyw społecznych, będących wyrazem odpowiedzialności za nasz wspólny świat. Wspólne działania, o ile istnieją, nakierowane są bardziej na pamięć o przeszłości, wzajemne poznanie, ewentualnie wspólną modlitwę niż troskę o sprawiedliwość, solidarność i pokój.

Wydaje się, że przyczyną takiej sytuacji jest rażąca dysproporcja liczebna Żydów w porównaniu z katolikami. W tej sytuacji katolicy nie są przyzwyczajeni – o czym wiadomo także z relacji między różnymi wyznaniem chrześcijańskimi – by ich działania prospołeczne nabierały charakteru ekumenicznego czy międzyreligijnego. Przy takich dysproporcjach to na większym partnerze spoczywa główna odpowiedzialność za zaproszenie mniejszego do współpracy. Zdarza się też, że żydowskie inicjatywy współpracy na płaszczyźnie dialogu czynów nie są podejmowane – w znanym mi przypadku powodem była nikła świadomość ekologiczna polskich katolików, która bagatelizowała znaczenie inicjatywy międzyreligijnych działań w sferze ochrony środowiska.

Dialog teologiczny

Dla profesjonalnych teologów ta płaszczyzna wydaje się dialogiem *per se*. W nauczaniu papieskim jest to wyspecjalizowana forma dialogu, przeznaczona dla ekspertów. W ujęciu Jana Pawła II powinni się oni starać „lepiej zrozumieć tradycje religijne swoich partnerów i docenić ich wartości duchowe. Jednakże spotkania specjalistów reprezentujących różne religie nie mogą ograniczać się tylko do poszukiwania wspólnego mianownika. Ich celem jest odważna posługa prawdzie przez ukazanie zarówno zasadniczych punktów zbieżnych, jak i różnic, ze szczerą wolą przewyciężenia uprzedzeń

²⁰ Jan Paweł II, *Dialog z wielkimi religiami świata*, dz. cyt.

i nieporozumień”²¹. Polskie doświadczenia pierwszej dekady XXI wieku w tej dziedzinie są cenne i liczne. Wymienię tu pokrótce jedynie wybrane inicjatywy.

Bardzo interesującym przykładem pogłębionego dialogu teologicznego jest współpraca katolickiego biblisty ks. Mariusza Rosika i wrocławskiego rabina Icchaka Rapoporta. Są oni m.in. współautorami książki *Wprowadzenie do literatury i egzegezy żydowskiej okresu biblijnego i rabinicznego* wydanej w 2009 r. przez wydawnictwo archidiecezji wrocławskiej TUM. Ks. Rosik zajął się w tej publikacji omówieniem żydowskiej literatury okresu biblijnego i rabinicznego, zaś rabin Rapoport przedstawia egzegezę żydowską z tego czasu. W trzecim rozdziale Rosik prezentuje zaś znaczenie literatury żydowskiej dla egzegezy chrześcijańskiej. Prezentację książki we wrocławskiej Synagodze pod Białym Bocianem prowadziła s. Sybilla Kołtan SMI. Żartowała sobie, że Rapoport to pierwszy rabin, który uzyskał *imprimatur* Kościoła katolickiego dla swojej książki; Rosik to prawdopodobnie pierwszy ksiądz, który napisał książkę wspólnie z rabinem; a ona sama to pierwsza zakonnica, która przez kilkadziesiąt minut była gospodarzem żydowskiej synagogi²². Książka Rosika i Rapoporta doczekała się kilku recenzji w prasie izraelskiej i na razie tylko dwóch w polskiej.

Inną bardzo interesującą inicjatywą akademicką jest cykl wykładów monograficznych na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie zatytułowany *ABC relacji chrześcijańsko- i polsko-żydowskich*. Wykład organizowany jest przez Międzywydziałowy Instytut Ekumenii i Dialogu UPJPII, a jego program został przygotowany przez ks. prof. Grzegorza Rysia (nowego biskupa pomocniczego archidiecezji krakowskiej), ks. prof. Łukasza Kamykowskiego, dyrektora MIED oraz Macieja Kozłowskiego, byłego ambasadora Polski w Izraelu. Ten cykl wykładów – unikalny na katolickiej uczelni w Polsce – całościowo wprowadza studentów w zagadnienia dialogu chrześcijańsko-żydowskiego i polsko-żydowskiego pod kątem historycznym, filozoficznym, teologicznym i społeczno-politycznym. Po raz pierwszy wykłady te odbyły się w roku akademickim 2010/2011 i mają być kontynuowane.

²¹ Tamże.

²² A. Combik, *Ksiądz i rabin piszą razem*, „Gość Wrocławski” (lokalny dodatek do „Gościa Niedzielnego”), 14.06.2009.

Międzywydziałowy Instytut Ekumenii i Dialogu jest także głównym organizatorem innych ważnych wydarzeń dialogu – m.in. krakowskich obchodów Dnia Judaizmu w Kościele katolickim (przyjęto tam formułę, że z tej okazji naprzemiennie biskup odwiedza synagogę, a rok później rabin przychodzi na modlitwę do kościoła), wykładów, sympozjów i konferencji naukowych czy spotkań „Wokół Biblii”, podczas których rabin Boaz Pasz i red. Janusz Poniewierski dzielą się i rozmawiają o swojej lekturze Pisma Świętego (np. spotkanie „o zakochanym Bogu” wokół *Pieśni nad pieśniami*).

Archidiecezja krakowska prowadzi też w Oświęcimiu znaczący ośrodek edukacyjny – Centrum Dialogu i Modlitwy. Tam, „u progu Auschwitz”, odbywają się spotkania przedstawicieli różnych religii i narodów. W 2007 roku podczas katolickich rekolekcji adwentowych wystąpił prof. Stanisław Krajewski, który z perspektywy żydowskiej opowiadał o oczekiwaniu na Mesjasza. Na konferencji teologicznej we wrześniu 2008 r. referaty o teologii po Auschwitz wygłosili profesorowie z Izraela, Niemiec i Polski. Jak lubi powtarzać dyrektor programowy Centrum, niemiecki duchowny katolicki, ks. Manfred Deselaers, skoro Auschwitz było możliwe – to dlaczego dobro, które pokona Auschwitz, nie miałoby być możliwe?

Sympozja teologiczne towarzyszą także od 2007 r. modlitwie chrześcijan i Żydów organizowanej z okazji żydowskiego święta *Simchat Tora* przez Polską Radę Chrześcijan i Żydów. Jest to zresztą inicjatywa unikalna na skalę światową, że w katolickim kościele odbywają się modlitwy inspirowane żydowskim świętem. Spotkania te organizowane są corocznie począwszy od 1992 r., gdy zainicjowała je rada pod ówczesnym przewodnictwem ks. Waldemara Chrostowskiego i Stanisława Krajewskiego. Najpierw uroczystości te odbywały się w kościele pw. Dzieciątka Jezus na warszawskim Żoliborzu, a po zmianie proboszcza (gdy na emeryturę odszedł ks. Roman Indrzejczyk, późniejszy kapelan prezydenta Kaczyńskiego) PRChŻ znalazła dla nich miejsce przy kościele księży jezuitów na Mokotowie. Tam w dolnym kościele najpierw odbywa się modlitwa połączona z komentarzami do Tory, śpiewem psalmów i świadectwami, a następnie w auli Papieskiego Wydziału Teologicznego „Bobolanum” ma miejsce sympozjum z referatami żydowskimi i chrześcijańskimi.

Najbardziej znaczącym teologicznym wydarzeniem tych sympozjów w ostatnich latach był referat rabina Irvinga Green-

berga z Nowego Jorku, który mówił o rozwoju żydowskiej teologii chrześcijaństwa²³. Wybitny żydowski teolog mówił tam m.in. o kolejnych etapach żydowskiego spojrzenia na wiarę w Chrystusa i chrześcijan: od żydowskiej delegitymizacji chrześcijaństwa, przez spojrzenie z wyższością aż po czas dialogu. Apelował też: „Obie nasze religie potrzebują się nawzajem, aby korygować własne przekonania. Weźmy na przykład kwestię doktrynalnego konfliktu: czy Mesjasz już przyszedł, czy nie? Oficjalnie chrześcijanie nauczają, iż Mesjasz przyszedł. Oficjalnie Żydzi mówią, że jeszcze nie przyszedł. W rzeczywistości chrześcijanie przyznają, że odkupienie jeszcze w pełni się nie dokonało. Jezus musi powrócić, aby udoskonalić świat (drugie przyście). Żydzi zaś uznają obecność Mesjasza i idealnego świata pośród nas. W każdy szabat religijni Żydzi świadomie żyją tak, jak gdyby świat był już doskonały, a Mesjasz obecny”²⁴.

Znaczące dyskusje teologiczne odbywają się też przy okazji innych spotkań dialogowych, np. obchodów Dnia Judaizmu. W roku 2011 podczas ogólnopolskich obchodów w Przemyśle miała miejsce ciekawa dyskusja na temat określenia „starsi bracia w wierze” (formuła Jana Pawła II) i „ojcowie w wierze” (proponycja Benedykta XVI). Obecny papież stwierdził w świeżo wówczas opublikowanej książce *Światłość świata*: „Wyrażenie «starsi bracia», którego używał już Jan XXIII, nie jest chętnie przyjmowane przez Żydów. A to dlatego że w żydowskiej tradycji starszy brat – Ezaw – był także bratem odrzuconym. Można go pomimo to używać, gdyż wyraża coś ważnego. Ale także «ojcowie w wierze» jest prawidłowe. Być może nawet zwrot ten jeszcze wyraźniej ukazuje naszą wzajemną relację”²⁵. Podczas dyskusji w Przemyśle do tych refleksji odnosili się katolicy, ale także – co rzadsze i ciekawsze – rabini. Zarówno rabin Schudrich, jak i rabin Pasz akceptują określenie „starsi bracia” i uznają chrześcijan za młodszych braci w wierze. Obaj mieliby natomiast pewne trudności z formułą „ojcowie w wierze”, ta bowiem zakłada, że chrześcijanie są dla Ży-

²³ Zob. I. Greenberg, *Od wzajemnej pogardy do dialogu. Rozwój żydowskiej teologii chrześcijaństwa*, w: „Więź” nr 1/2008; również w: *Wspólna Radość Tory*, red. S. Krajewski i Z. Nosowski, Warszawa 2008.

²⁴ Tamże.

Światłość świata. Benedykt XVI w rozmowie z Peterem Seewaldem, Kraków 2011, s. 94.

dów „dziećmi w wierze”, co kłóci się z ich rozumieniem naszych wzajemnych relacji.

Dialogowi teologicznemu sprzyjają także publikacje. W polskich katolickich wydawnictwach ukazuje się wiele książek żydowskich autorów czy poświęconych dialogowi chrześcijaństwa z judaizmem. Nikogo to już nie zaskakuje i stało się normą. Tak samo jest z czasopismami katolickimi – już wiele z nich (nie tylko, jak dawniej, „Tygodnik Powszechny”, „Znak” i „Więź”) opublikowało specjalne numery poświęcone tematyce żydowskiej i dialogowi obu tradycji religijnych. Z najciekawszych tego typu publikacji ostatnich lat warto wymienić zeszyt specjalny *Duchowość żydowska* jezuickiego kwartalnika „Życie Duchowe” (jesień 2009) oraz znakomity najnowszy numer czasopisma kleryków dominikańskich „Teofil” zatytułowany *Czy ja jestem Żydem?* (nr 1/2011).

Największym polskim żydowskim intelektualnym wkładem w dialog teologiczny jest, moim zdaniem, książka Stanisława Krajewskiego *Tajemnica Izraela a tajemnica Kościoła*²⁶. Jej autor – jako żydowski współprzewodniczący Polskiej Rady Chrześcijan i Żydów od początku jej istnienia – jest sam w sobie, można by powiedzieć, osobnym rozdziałem polskiego dialogu chrześcijańsko-żydowskiego. Jego myślenie religijne jest zakorzenione w tradycji wybrania Izraela, a zarazem otwarte na tajemnicę Kościoła. Pośrednio dialogowi religijnemu służą także nowe, coraz liczniejsze rodzime żydowskie publikacje religijne, np. z komentarzami do Tory.

Można by przytaczać jeszcze wiele przykładów teologicznych wydarzeń dialogu, jakie miały miejsce w Polsce przy okazji różnych spotkań organizowanych w różnych miastach przez różne ośrodki²⁷. Niech te powyższe jednak wystarczą jako przykłady tezy, że również w teologicznym wymiarze dialogu katolicko-żydowskiego dzieją się w Polsce rzeczy, jakich nie powstydzilyby się poważne ośrodki na całym świecie. I niekoniecznie chodzi tu o wielkie traktaty teologiczne. One też są potrzebne i powoli po-

²⁶ S. Krajewski, *Tajemnica Izraela a tajemnica Kościoła*, Warszawa 2007.

Świadomie pomijam tu aktywność w ostatnich latach ks. prof. W. Chrostowskiego. W krótkim czasie z czołowego promotora dialogu katolicko-żydowskiego stał się on głównym krytykiem obecnych form tego dialogu. Będąc dawnym uczniem ks. Chrostowskiego, nie potrafię zrozumieć tej ewolucji, a nie rozumiejąc czegoś, wolę powstrzymać się od publicznych ocen.

wstają. Teologia nie byłaby jednak sobą, gdyby została oderwana od doświadczenia wiary – dlatego na dialog teologiczny nie można patrzeć tylko pod kątem akademickim.

Dialog doświadczenia religijnego

Czwarty wymiar dialogu to płaszczyzna duchowa. Jak pisał Jan Paweł II, „również dialog w zakresie doświadczenia religijnego nabiera coraz poważniejszego znaczenia. Praktyka kontemplacji zaspokaja olbrzymie pragnienie życia wewnętrznego, typowe dla osób poszukujących wartości duchowych, oraz pomaga wszystkim wierzącym coraz głębiej wnikać w tajemnicę Boga”²⁸. Chodzi tu zatem o dzielenie się przez osoby zakorzenione we własnych tradycjach religijnych swym doświadczeniem wiary, modlitwy, dróg poszukiwania Boga.

Rzecz jasna, dodać trzeba, że wszelkie relacje z wyznawcami innych religii są także istotnym doświadczeniem duchowym, spotykaniem Boga w drugim człowieku, innym od nas. Zatem i dialog życia, i dialog czynów, i dialog teologiczny mają wymiar duchowy. Doświadczają tego zresztą uczestnicy tego rodzaju spotkań. Niemal każde spotkanie Żydów i chrześcijan zawiera przecież wspólną recytację psalmów, które są jednakowe dla wyznawców obu religii. Głębokim doświadczeniem religijnym dla polskich katolickich uczestników były w ostatnich latach poruszające medytacje ortodoksyjnych rabinów w katolickich katedrach podczas obchodów Dnia Judaizmu: Alona Goshen-Gottsteina w Tarnowie w 2010 r. i Boaza Pasza w Przemyślu w 2011 r. Zresztą sami ci rabinowie podkreślają duchowy aspekt swego udziału w dialogu. Podczas polsko-izraelsko-katolicko-żydowskiej konferencji w Jerozolimie w grudniu 2008 r. rabin Goshen-Gottstein opowiadał nawet o tym, jak w sanktuarium w Łagiewnikach odkrył uniwersalny charakter przesłania św. Faustyny o miłosierdziu Bożym.

Dzień Judaizmu w Kościele katolickim pozostaje najcenniejszą polską inicjatywą formacyjną adresowaną do katolików. Za genialną uznać należy decyzję Konferencji Episkopatu, by ogólnopolskie obchody odbywały się nie stale w tym samym miejscu (tak

²⁸ Jan Paweł II, *Dialog z wielkimi religiami świata*, dz. cyt.

się dzieje np. w Wiedniu jako stolicy Austrii), lecz wędrowały po kraju, co roku goszcząc w innej diecezji. Tym sposobem kolejne diecezjalne ośrodki wciągane są we współpracę ze społecznością żydowską, przyjęło się bowiem słusznie, że udział starszych braci w wierze jest warunkiem powodzenia Dnia Judaizmu. Trzeba bowiem pozwolić lokalnym katolikom posmakować żywej obecności żydowskiej, a nie tylko posłuchać wspomnień i rozważań teologów.

Komitetowi Episkopatu Polski ds. Dialogu z Judaizmem przewodniczy obecnie lubelski biskup pomocniczy Mieczysław Cisło. Poza kontynuacją wcześniejszych prac komitet pod jego kierownictwem współorganizował kilka specjalnych seminariów dla polskich księży w Instytucie Pamięci Yad Vashem w Jerozolimie. Chętnych wśród księży nie brakowało, a nie chodziło tu bynajmniej o tanią pielgrzymkę do Ziemi Świętej, gdyż program seminarium wymagał od uczestników dużego zaangażowania. W roku 2011 Komitet Episkopatu kierowany przez bp. Cislę był także współorganizatorem poruszającej ceremonii w 70. rocznicę zbrodni w Jedwabnem.

Dzieleniu się doświadczeniem religijnym mogą służyć także lokalne, np. diecezjalne ośrodki dialogu katolicko-żydowskiego. Nie ma ich w Polsce wiele, czasem jedynie osamotniony delegat biskupa ds. dialogu usiłuje organizować jakieś spotkania. Jeśli jednak już gdzieś taki ośrodek powstanie, to prowadzi wartościową działalność. Tak jest np. w Lublinie, gdzie dyrektorem diecezjalnego Centrum Dialogu Katolicko-Żydowskiego jest ks. prof. Alfred Wierzbicki. Lubelskie Centrum współpracuje z odnowioną Jesziwą Mędrców Lublina. Regularnie w Lublinie miały w ostatnich latach miejsce ważne wydarzenia z dziedziny dialogu. Rabini i żydowscy profesorowie przyjeżdżali tam, by spotkać przyjaznych partnerów, na czele z nieodżałowanej pamięci abp. Józefem Zycińskim. Na prestiżowych lubelskich Kongresach Kultury Chrześcijańskiej zawsze było miejsce na dyskusję o Żydach i antysemityzmie oraz artystyczne wydarzenia przypominające żydowską przeszłość miasta. We wrześniu 2008 r. abp Zyciński zaprosił do Lublina studentów i profesorów szkoły rabinackiej Abraham Geiger College z Berlina, aby wspólnie z tutejszymi klerykami uczyli się otwartości na dialog i poznawali miejsce, w którym kiedyś żyła prężna społeczność żydowska. Przyszli rabini i przyszli księża katolicy wspólnie słuchali wykładów, zwiedzali miasto, studiowali Biblię.

Spośród inicjatyw lokalnych pod względem dialogu doświadczenia religijnego na pierwszy plan zdecydowanie wysuwają się Kielce. W mieście tym prężnie działa Stowarzyszenie im. Jana Karskiego pod kierownictwem Bogdana Białka. Organizuje ono wiele wydarzeń, które należą do dialogu pamięci, ale również coraz bardziej skutecznie doprowadza do spotkania dzisiejszych Żydów i chrześcijan na płaszczyźnie wiary. W roku 2011 kieleckie obchody Dnia Judaizmu, organizowane przez Stowarzyszenie im. Jana Karskiego, rozrosły się do całego miesiąca i przyjęły nazwę Kieleckich Spotkań Chrześcijańsko-Żydowskich „Wiara-Hatikvah-Miłość”. W ramach tego cyklu odbywały się modlitwy, wykłady, dyskusje (m.in. *Starsi bracia, ojcowie czy tylko znajomi*), warsztaty edukacyjne, pokazy filmów i spektakle teatralne. Spotkaniom towarzyszyło żywe zainteresowanie kielczan.

Ważną inicjatywą sprzed kilku lat, która pozostawiła trwałe duchowe ślady w sercach uczestników, była modlitwa wzajemna Żydów, chrześcijan i muzułmanów w intencji Europy w 2005 r. podczas Zjazdu Gnieźnieńskiego „Europa dialogu”. Nazwa „modlitwa wzajemna” to neologizm stworzony specjalnie dla potrzeb tego spotkania. Skoro ze względu na różnice teologiczne nie jest możliwa wspólna modlitwa wyznawców różnych religii, organizatorzy zjazdu zaproponowali, by przedstawiciele religii mono-teistycznych modlili się za Europę, kolejno modląc się za siebie nawzajem. Na rynku gnieźnieńskim na podświetlonej scenie nie było żadnych symboli religijnych. Na czarnym tle umieszczono jedynie trzy wielkie okna: synagogałne, gotyckie i muzułmańskie. Rynek rozświetliły „lampki pojednania”, wykonane przez osoby z upośledzeniem umysłowym ze wspólnoty „Arka”. Na scenę wchodziły kolejno trzy grupy modlących się, ustawiając się pod „swoimi” oknami. Przewodniczyli im: naczelny rabin Polski, Michael Schudrich, mufti Tomasz Miśkiewicz, przewodniczący Muzułmańskiego Związku Religijnego w Polsce i gospodarz zjazdu, abp Henryk Muszyński. Każda grupa modliła się słowami własnej tradycji, ofiarowując je w intencji przedstawicieli dwóch pozostałych religii. Na koniec modlitwy trójka dzieci rozdała wszystkim przywiezione specjalnie z Jerozolimy gałązki oliwne. Gnieźnieńska modlitwa wzajemna okazała się polską rodzimą wersją spotkania modlitewnego różnych religii w Asyżu na zaproszenie Jana Pawła II w październiku 1986 r. A w głowach i sercach uczestników

pozostało jeszcze i takie wydarzenie, że na zjeździe chrześcijan niedzielną poranną medytację biblijną wygłosił... rabin Schudrich.

Najnowszą inicjatywą z dziedziny dialogu doświadczenia duchowego ze znaczącym udziałem Polaka jest projekt międzyreligijnych studiów nad mistyką i duchowością prowadzony w ramach prac Elijah Interfaith Institute z siedzibą w Jerozolimie. Twórcą tego Instytutu Eliasza i inicjatorem nowego projektu jest wspomniany wyżej rabin Alon Goshen-Gottstein. Współprzewodniczącym forum gromadzącego wyznawców różnych religii zainteresowanych mistycyzmem jest zaś filozof z krakowskiej jezuickiej uczelni „Ignatianum” Piotr Sikora.

Tylko moda?

Niektórzy obawiają się, że rosnące zainteresowania Polaków żydowskością i judaizmem to tylko przemijająca moda, która wkrótce zaniknie. Podobne obawy miała amb. Magdziak-Miszewska: „Kiedy w wolnej Polsce, po roku 1989, Polacy po latach milczenia zaczęli odkrywać zamordowany żydowski świat, nieoczekiwanie, przede wszystkim wśród ludzi młodych, pojawiła się fascynacja Żydami – narodem, z którym przez niemal tysiąc lat żyliśmy na wspólnej ziemi. Nagle to, co żydowskie, stało się popularne. Pytaliśmy wówczas z pewnym niepokojem (...), czy ta, często powierzchowna, moda na żydowski folklor, muzykę, kuchnię nie przesłoni trudnych i bolesnych kwestii w stosunkach polsko-żydowskich, nie zastąpi dialogu, nie strywializuje pamięci”²⁹

Okazało się jednak, że jest inaczej. Minęło ponad 20 lat, a książki o tematyce żydowskiej wciąż znajdują się na prestiżowych miejscach w polskich księgarniach. Moda, która trwa tak długo, przestaje być modą i staje się już utrwaloną postawą.

Rzecz jasna, jak zawsze, jest też druga strona medalu. Obok dziesiątków entuzjastów dialogu są setki i tysiące polskich katolików, których ta tematyka nie interesuje i którzy nawet nigdy nie pomyśleli o żydowskich korzeniach swojej wiary. Obok nielicznych księży aktywnie zaangażowanych w dialog z Żydami i judaizmem są dziesiątki ich kolegów, a także ich przełożeni, którzy często pa-

²⁹ A. Magdziak-Miszewska, *Pustka, która boli*, dz. cyt., s. 7.

trzą na ich aktywność wysoce podejrzliwie, zastanawiając się, czy aby nie dochodzi tu do zdrady katolickiej tożsamości. Obok oficjalnych obchodów Dnia Judaizmu w stolicach diecezji jest milczenie na ten temat w absolutnej większości polskich parafii, pomimo że każdy proboszcz otrzymuje specjalne materiały przygotowywane przez Komitet Episkopatu ds. Dialogu z Judaizmem. Obok licznych przejawów dobrej woli i wzajemności ze strony żydowskiej można też czasem doświadczyć przejawów porażającej ignorancji i myślenia stereotypicznego. Obok przykładów poruszających spotkań żydowsko-chrześcijańskich na płaszczyźnie wiary są też pięknie zapowiadające się inicjatywy, które poprzestają jednak tylko na poziomie kulturalnym, bez duchowej głębi.

Można się oburzać na słabości i niedostatki dialogu, na słabe zaangażowanie wielu osób, na bolesne trwanie stereotypów pomimo tylu oczywistych, wydawałoby się, przemian – i należy dążyć do zmiany świadomości tych, którzy tym stereotypom wciąż ulegają. Trzeba jednak pamiętać, że, jak dotąd, w każdej wspólnotie religijnej osoby zainteresowane dialogiem międzyreligijnym należą do mniejszości. Zbliżenie katolicko-żydowskie rozpoczęło się zresztą zaledwie niecałe 50 lat temu, nie można zatem naiwnie sądzić, że uda się błyskawicznie zmienić zwyczaje myślowe utrwalone wcześniej przez wiele pokoleń.

W swym programowym wystąpieniu na temat relacji z Żydami i judaizmem kard. Stanisław Dziwisz mówi: „przez prawie dwa tysiące lat uczyniliśmy wiele, aby się od siebie oddalić. Upłynął czas zaledwie dwóch pokoleń, odkąd zaczęliśmy czynić świadome i zdecydowane wysiłki, aby się do siebie zbliżyć. W czasie pamiętnej wizyty w rzymskiej synagodze w roku 1986 Jan Paweł II powiedział do Naczelnego Rabina Rzymu: «Jesteśmy jak bracia, którzy po długim czasie się odnaleźli». Bracia, którzy niedawno się odnaleźli. To jest sytuacja, w której dzięki Bożemu miłosierdziu dziś się znajdujemy”³⁰.

Skoro przez stulecia nasi przodkowie byli uczeni, że mamy się nawzajem traktować co najmniej podejrzliwie, a nawet wrogo, to nie dziwny się, że odnajdywanie zagubionego braterstwa wciąż

³⁰ Przemówienie kard. Stanisława Dziwisza podczas konferencji upamiętniającej ku czci ks. Stanisława Musiała SJ, w: Kardynał Stanisław Dziwisz, rabin David Rosen, *Bracia odnalezieni. Dialog katolicko-żydowski*, Kraków 2009, s. 73.

trwa i wciąż jest trudne. Dialog katolicko-żydowski to wspaniałe doświadczenie. A że jest ono niełatwe? Cóż – nic, co piękne, nie przychodzi bez wysiłku...

Streszczenie

Czy Polska jest dobrym miejscem dla dialogu katolicko-żydowskiego? Jaki jest obecny stan tego dialogu w naszym kraju? Autor, wiceprzewodniczący Polskiej Rady Chrześcijan i Żydów, przedstawia wybrane inicjatywy z zakresu: dialogu życia, dialogu czynów, dialogu teologicznego i dialogu doświadczenia religijnego. Stawia tezę, że odnajdywanie zagubionego braterstwa musi być obecnie trudne, skoro bracia tak długo byli do siebie nawzajem nastawiani nieufnie.

Summary

Is Poland a good place for Catholic-Jewish dialogue? What is the present state of this dialogue in our country? The author, a deputy chairman of the Polish Council of Christians and Jews, describes chosen initiatives in the fields of: a dialogue of life, a dialogue of deeds, a theological dialogue and a dialogue of religious experience. He claims that discovering of a lost brotherhood must be difficult, if for so long the brothers were taught to be distrustful toward one another.